

DZIŚ W NUMERZE:

Żywocickie powroty str. 3
GŁOSIK - Łzy św. Wawrzyńca str. 4
Włosy na wakacjach str. 5
Z Lubomírem Sudą o soft tenisie str. 8

CZWARTEK
5 SIERPNIĄ 2004
NR 90
ROCZNIK LIX
CENA 6 Kč
 tel.: 558 731 766
 faks: 558 740 044
 info@glosludu.cz

Senatorska wizytacja regionu

STONAWA, KARWINA (sch) - Wczoraj na zaproszenie senatora i wójta Stonawy **Andrzeja Febra** odwiedziła region karwiński senator **Helena Rögnerowa** (UW-DEU).
 Pani senator zaraz po przyjeździe odwiedziła nowo otwarte Centrum Medycyny Pracy przy Karwińskim Szpitalu Górniczym, następnie w Darkskim Uzdrożeniu spotkała się z czolowymi przedstawicielami powiatowych stowarzyszeń lekarzy, stomatologów i farmaceutów, założycieli ośrodków służby zdrowia oraz prywatnymi lekarzami pierwszego kontaktu. Wśród tematów przygotowanych pod dyskusję przewidziano m.in. rozwój sieci gabinetów lekarskich, nieprzestraganie zakazu dystrybucji leków w przychodniach itp.
 Ciąg dalszy na str. 2



POWSTAŁ NOWY OŚRODEK ZAPOBIEGANIA CHOROZOM

W trosce o zdrowie pracownika

KARWINA (sch) - W budynku byłego Technikum Przemysłowego mieszczącego się tuż obok Karwińskiego Szpitala Górniczego ostrawsko-karwińskiej spółki węglowej OKD zostało wczoraj otwarte nowe Centrum Medycyny Pracy. Ośrodek świadczyć będzie usługi w zakresie profilaktyki oraz ochrony zdrowia pracowników.

Centrum Medycyny Pracy wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu na fachową prewencyjną opiekę lekarską zwłaszcza w środowisku górniczym, gdzie ryzyko wystąpienia chorób zawodowych jest o wiele większe niż w pozostałych profesjach. Jak zapewniają jednak szefowie nowej placówki, Centrum przyjmuje również pracowników spoza branży górniczej. Na dzień dzisiejszy czuwa nad zdrowiem 22 tys. pracowników (z tego 12 tys. górników) zatrudnionych u 19 pracodawców.

W nowym budynku ośrodka na parterze i czterech piętrach mieści się 6 gabinetów zawodowej opieki profilaktycznej, 5 gabinetów medycyny pracy i chorób zawodowych, a ponadto gabinety lekarzy specjalistów z zakresu okulistyki, laryngologii, neurologii, dermatologii, stomatologii, psychologii, ginekologii, chirurgii oraz lekarzy pierwszego kontaktu. Pacjenci mogą korzystać też z apteki oraz z 86 miejsc parkingowych. Ze szpitalem górniczym obiekt połączony jest tunelem.

Otwarcie samodzielnego Centrum Medycyny Pracy jest czwartą z kolei inwestycją OKD przeprowadzoną na terenie szpitala. Remont został rozpoczęty w czerwcu zeszłego roku. W przeciągu najbliższego tygodnia przyjmie w nowych pomieszczeniach pierwszych pacjentów.

Z SZTAFETĄ OLIMPIJSKĄ NA MOŚCIE PRZYJAŹNI

Pałeczkę przejęli burmistrzowie

CIESZYN/CZ. CIESZYN (kor) - W poniedziałkowy wieczór, tuż po godz. 20.00, polsko-czeską granicę na Moście Przyjaźni w Cieszynie przekroczyła Polska Sztafeta Olimpijska „Palmiry - Ateny 2004” im. gen. Kazimierza Głabisza. Przed mostem jej uczestnicy przekazali pałeczkę burmistrzowi Cieszyna, Bogdanowi Fickowi, od którego przejął ją na środku mostu jego kolega z Cz. Cieszyna, burmistrz Henryk Sznappa.

- Ciesz mi, że obaj burmistrzowie na to się zgodzili. Uważam, że jest to kolejny symbol łączności między narodami i końca granic między naszymi państwami. Po wejściu naszych krajów do Unii Europejskiej nie powinny nas już dzielić żadne granice - powiedział, witając wszystkich uczestników spotkania na moście przewodniczący Komitetu Organizacyjnego sztafety, **Bogusław Cybulski** (więcej w wywiadzie na str. 8).

Przybycie sztafety poprzedziły występy towarzyszących ekipie zespołów: kapeli „Wojtki” oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Przygodzi” (burmistrzów i sztafetę przywitał m.in. polonezem). Czekanie na przekazanie sztafetowej pałeczki mieszańką polskich i światowych przebojów umiliła też grupa „Awit” André Koterasa.

Uroczystość powitania olimpijskiej sztafety przyciągnęła na Most Przyjaźni sporo osób, w większości jednak - o dziwo - z Zaolzia. Byli wśród nich m.in. prezesi Kongresu Polaków i ZG PZKO, **Józef Szymczek** i **Zygmunt Stopa**, przedstawiciele władz Związku i innych polskich organizacji, wiceburmistrz Cz. Cieszyna **Vít Slovák**.

Pałeczkę przejął przewodniczący Ruchu Politycznego „Wspólnota”, **Władysław Niedoba**, który na czele grupy zaolziańskich kolarzy odwiózł ją do obozu sztafetowej ekipy nad Zaporą Cieszyńską.
 Ciąg dalszy na str. 2

Z pałeczką olimpijskiej sztafety przybiegli na środek Mostu Przyjaźni burmistrz Cieszyna, Bogdan Fick. Fot. JACEK SIKORA

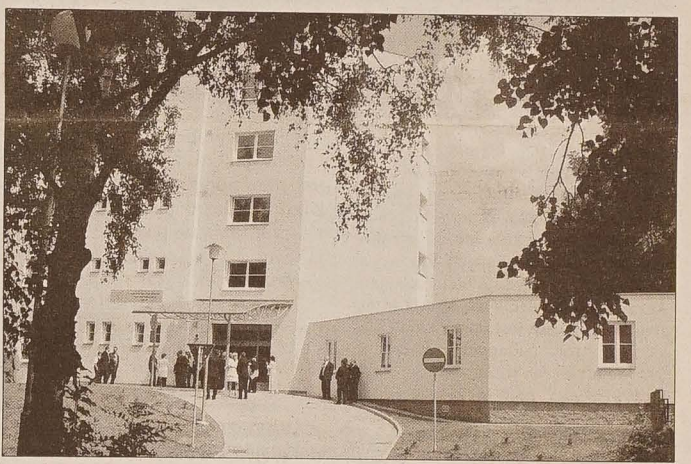
Odżyją wspomnienia

ŻYWOCICE (sch) - Jutro mija 60. rocznica nazistowskiego mordu dokonanego na 36 mieszkańcach Żywocic i najbliższej okolicy. Z tego powodu w sobotę przed budynkiem Muzeum Tragedii Żywocickiej odbędzie się uroczystość wspomnieniowa ku czci ofiar z 6 sierpnia 1944 r.

Obchody o godz. 15.00 zgaik prezydent miasta **Hawierzowa Miłada Halikowa**. Następnie zostanie odczytane nazwiska ofiar, po czym na ich ostatnim miejscu spoczynku zostaną złożone kwiaty i wieńce. Nad wspólną mogiłą zostaną odprawione modły za spójność ich dusz. Historyk **Mečislav Borák** przypomni okoliczności tragicznych wydarzeń sprzed 60 lat. Referat wygłosi po polsku i czesku.

Uroczystość uświetni występ chórów - Chóru Nauczycieli Polskich wzmocnionego o głosy kar-

wińskiego chóru męskiego „Hejnał - Echo” oraz hawierzowskiego zespołu „Cantate”. Całość poprowadzi dwójka konferansjerów, **Halina Paseka** i **Libor Olma**.



Centrum Medycyny Pracy bezpośrednio sąsiaduje z Karwińskim Szpitalem Górniczym. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Dziki biwak grozi mandatem

BESKIDY (man) - Ciepłe wakacyjne noce wabią wędrujących po Beskidach turystów do biwakowania na dziko. Osoby przyłapane przez leśniczych mogą jednak liczyć na wysoki mandat. Namiot bowiem można rozbić tylko na polu namiotowym albo obozowisku. Jednakże - zdaniem turystów - w Beskidach takich miejsc jest stanowczo za mało. Szukający noclegu wędrowcy chwytają się zatem

łatwiejszych i bardziej dostępnych sposobów. Biwakowanie na dziko na terenie Parku Krajobrazowego Beskidy karane jest mandatem nawet do tysiąca Kč. Taki nocleg jest o wiele droższy od pobytu w schronisku albo ośrodku wczasowym.

Leśniczym nie podoba się zwłaszcza rozpalanie ognisk, płoszenie zwierząt oraz nieporządek, który zostawiają po sobie turyści.

Lasek będzie wrychtowany

JABLONKÓW (kor) - Podbeskidzcy pezetkaowcy ostro zabrali się wczoraj do roboty. Porządkują Lasek Miejski, w którym w sobotę i niedzielę odbędzie się Gorolski Święto.

Gospodarze odnawiają góralskie chaty, koszą trawę, oczyszczają i naprawiają ławy na widowni. Oprócz nich krzątają się koło swoich stoisk pezetkaowcy z innymi

miejsowości. W poniedziałek miała miejsce pierwsza próba połączonych chórów - jablonskiego „Gorola”, nawiejskiej „Melodii” i mosteckiej „Przełęcz” - których występ otworzy niedzielny blok programowy.

Próba generalna, już z orkiestrą, odbędzie się w Lasku Miejskim w piątek o godz. 17.00.

Latem na sankach?

MOSTY K. JABLONKOWA (kor) - Jutro przyjedzie do Mostów pierwszy TIR z Niemiec z elementami letniego toru saneczkowego, który zostanie zbudowany przy nowej gminnej nartostradzie. W poniedziałek rozpoczęty zostanie montaż toru, który czynny będzie przez cały rok, niezależnie od pogody. Budowa nie powinna trwać dłużej niż 40 dni. Rozruch próbnego przewidziano w drugiej połowie września.

Pogoda
 CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane, przelotne opady deszczu, lokalne burze. Temperatura nocą 10-14 st., w dzień ok. 29 st. C.
 PIĄTEK - Bez zmian. Temperatura nocą 17-13 st., w dzień 26-30 st. C.

W KARWIŃSKIM „JUVENTUSIE” KAŻDY ZNAJDZIE COŚ DLA SIEBIE

KARWINA (wak) - Do Miejskiego Domu Dzieci i Młodzieży „Juventus” uczęszcza rocznie ponad 1200 dzieci i nastolatków. Chętnych jest dużo więcej, jednak z uwagi na ciasnotę, nie można przyjąć wszystkich.

W trakcie zajęć w kółkach zainteresowań dzieci uczą się gry na gitarze i flecie, rozwijają zdolności plastyczne, taneczne, wokalne, teatralne, a także językowe. Obok niemieckiego i angielskiego można się tutaj nauczyć również języka migowego. Poziomym zajęciem jest wysoki - świadczą o tym liczne wyróżnienia przyznawa-

ne młodym karwiniakom w konkursach i przeglądach tanecznych oraz plastycznych.

- Tak dobre wyniki osiągamy dzięki ogromnemu zaangażowaniu naszych instruktorów i

Kuźnia talentów

pedagogów - mówi dyrektor **Bronisław Drobny**. - Dzieciom, które tutaj przychodzą, staramy się stworzyć serdeczną, rodzinną atmosferę.

Największym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród dziewcząt, cieszą się od lat kółka taneczne,

w których nauczyć się można tańców disco, break dance czy electric boogie. Chłopcy zaś - poza kółkami sportowymi (m.in. kulturystyka, kick box, judo), interesują się modelarstwem. W karwińskiej placówce młodzieżowej działa też pięć kółek turystycznych oraz cztery kluby mażorettek.

Do kółek zainteresowań MDDiM można się zgłaszać już teraz. Natomiast w ramach „Dni otwartych drzwi” (2 i 3. 9. w godz. 9-18 oraz 4. 9. w godz. 9-12) będzie można porozmawiać z instruktorami oraz obejrzeć warsztaty i salki, w których dzieci spędzają popołudnia.

Znad Wisły

■ Muzeum Powstania Warszawskiego zostało otwarte. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych, władze stolicy, kombatancki, powstańcy i warszawiacy – w sumie kilka tysięcy osób. Muzeum Powstania Warszawskiego musi być ośrodkiem myśli patriotycznej, miejscem, gdzie mówi się o Polsce i jej niepodległości. Będzie też miejscem edukacji historycznej i patriotycznej dla Polaków i innych narodów – powiedział prezydent Warszawy Lech Kaczyński. Zaznaczył, że jest ono hołdem dla żołnierzy, jak też dla 200 tys. cywilów, którzy w Warszawie padli ofiarą niemieckiego ludobójstwa. Muzeum mieści się w dawnej elektrowni tramwajowej na Woli. Władze miasta wybrały ją ze względu na dobry stan techniczny i historyczną lokalizację. To tu toczyły się szczególnie intensywne walki, tu były szpitale cywilne i wojskowe oraz początkowa siedziba Komendy Głównej Powstania. Pierwsze prace adaptacyjne rozpoczęły się w lipcu 2003. Gotowa jest na razie tylko część muzeum – zmontowana jest jedynie ekspozycja w jednej hali. Gmach był dostępny do 3 sierpnia, obecnie jest poddawany dalszym adaptacjom. Organizatorzy planują otwarcie całej ekspozycji w hali A w październiku, a całkowite zakończenie prac na jesieni 2005 roku.

■ Od przyszłego roku zostanie funkcjonować w Polsce chroniony rynek pracy osób niepełnosprawnych. Ma to wyeliminować nieuczciwe firmy, które zatrudniały inwalidów tylko dla dotacji. W uzgodnieniach społecznych jest projekt ustawy o rehabilitacji i zatrudnieniu osób niepełnosprawnych. Zakłada całkowitą rezygnację ze statusu zakładów pracy chronionej. Dzięki temu firmy zatrudniające niepełnosprawnych będą miały równy dostęp do dotacji refundujących koszty.

■ 24,7 proc. Polaków w wieku 15-75 lat korzysta z internetu – wynika z badań, przeprowadzonych w okresie kwiecień-czerwiec 2004 r. przez SMG/KRC Poland Media SA. Ponad połowa (53,2 proc.), korzysta z internetu w domu, 24,6 proc. – w pracy, 26,3 proc. – w szkole lub na uczelni, 14,1 proc. – u znajomych lub w kawiarni internetowej. Z badania wynika, że najpopularniejszą stroną internetową w Polsce jest portal Onet, którą 74,9 proc. badanych odwiedziło przynajmniej raz w miesiącu.

■ Warszawa będzie miała nowy teatr muzyczny – „Trendy”. Kierować nim będą znani polscy tancerze, występujący w Paryżu i na Broadwayu: Agnieszka Mielczarek i Jacek Walasik. Premierę pierwszego spektaklu „Wehkuł czuś, czyżli ostrza jada” zaplanowano na jesień. Trendy będzie miał swą siedzibę w Teatrze Żydowskim, przy Placu Grzybowskim. Poprowadzą go profesjonalści: Agnieszka Mielczarek – była solistka Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk, wieloletnia tancerka i choreograf kultowego teatru paryskiego „Les Folies Bergere” oraz Jacek Walasik – były solista „Moulin Rouge” oraz grupy tanecznej „Latoya Jackson” na Broadwayu. Pierwsza produkcja teatru, „Ostra jazda”, to spektakl adresowany nie tylko do dorosłych widzów, ale również do młodzieży.

■ Odnalezione ostatnio m.in. w Komendzie Głównej Policji akta, związane ze sprawą zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, przekazał szef MSWiA Ryszard Kalisz prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej Leonowi Kieresowi. Chodzi o materiały operacyjne dotyczące wyjaśnienia okoliczności uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki oraz sprawstwa kierowniczego do tej zbrodni. W październiku 1984 r. ks. Popiełuszko został zamordowany przez oficerów Służby Bezpieczeństwa. Skazani w 1985 r. na długoletnie kary więzienia są już od dawna na wolności. Opr. (wak)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Czekanie na przybycie sztafety wypełniła m.in. muzyka w wykonaniu kapeli ludowej „Wojtki”. Fot. JACEK SIKORA

Zbyt wielu chętnych

LOMNA GORNA (man) – Budynek, w którym mieściła się dawniej szkoła podstawowa, stopniowo zamienia się w dom mieszkalny.

W obiekcie tym zamieszkane są cztery mieszkania, w sierpniu zostaną oddane kolejne dwa. Nowi lokatorzy wprowadzą się do nich jesienią przed rozpoczęciem sezonu grzewczego.

Na ich budowę gmina otrzymała dotację z Ministerstwa Rozwoju

Regionalnego w wysokości 1,1 mln Kc.

Urząd gminny otrzymał 12 podań o mieszkanie. Otrzymają je ci, którym jest najbardziej potrzebne. Pierwszeństwo będą miały rodziny z dziećmi – powiedział nam wójt Oldřich Gajdušek.

Zamki na mapie

Miłośnicy historii zamkniętej w komnatach zamkowych i murach starych grodów oraz amatorzy kolekcjonerstwa mogą skorzystać z aktualnej oferty wydawniczej Czechskich Kolei.

Od sierpnia we wszystkich 31 krajowych tzw. ČD centrach jest do nabycia nowa mapa pn. „Hrady, zámky, železniční zajímavosti”. W naszym regionie powinny oferować ją dworce kolejowe Czeski Cieszyn, Frydek-Místek i Ostrawa Główna.

Mapa ujrzała światło dzienne dwa tygodnie temu w Pradze. (sch)

Kaplica-prowizorka ku pokrzepieniu serc

HAWIERZÓW (wak) – Hawierzowski szpital jest, jak dotąd, jedyną placówką zdrowia w byłym powiecie karwińskim, który dysponuje własną kaplicą. Jest to wprawdzie prowizorka (pokój na oddziale chirurgii), niemniej wierzący pacjenci chętnie ją odwiedzają, aby się w niej pomodlić i porozmawiać z księdzem.

– Najczęściej chcą się z nami spotkać pacjenci czekający na operację lub leżący na oddziale dla przewlekłych chorych. Z reguły osoby samotne, których nikt nie odwiedza i które potrzebują wsparcia duchowego. Chcą przed kimś otworzyć serca, podzielić się obawami o przyszłość. Pragną, by ktoś usiadł przy ich łóżku i

pomodlił się z nimi – mówi wikariusz, Paulina Prokopowa.

– Kaplica w szpitalu, nawet prowizoryczna, potrzebna jest każdemu wierzącemu pacjentowi. Już sam fakt, że ktoś nas wysłucha w skupieniu, znaczy dla nas bardzo wiele – twierdzi Adela M., pacjentka oddziału wewnętrznej parafii – z Olbrachcic, Cierlicka, Hawierzowa Suchej i Błędowic, a także przedstawiciele Armii Zbawienia oraz Misji Dziecięcej. Oprócz bezpośrednich spotkań z pacjentami, w każdą sobotę o godz. 10.00 odbywają się w kaplicy nabożeństwa.

Piekawostki

Haszek w... Krakowie

Tablicę upamiętniającą pobyt w Krakowie czeskiego pisarza Jaroslava Haška odsłonięto na murach dawnego aresztu miejskiego. Autor „Przygód dobrego wojaka Szwejka” spędził tam kilka tygodni z powodu włóczęgostwa. Tablica ma być zwieńczeniem nowej atrakcji turystycznej Krakowa – szlaku wiodącego śladami artystów i literatów.

W uroczystości odsłonięcia tablicy uczestniczył wnuk pisarza, Richard Hašek. Jego zdaniem, tablica to dowód, że krakowianie cenią sobie zarówno Haška, jak i Szwejka i czerpią z twórczości Haška optymizm i humor.

Hašek dotarł do Krakowa latem 1903 r. podczas swojej pieszkiej wędrówki po monarchii habsburskiej. Został zatrzymany i osadzony w areszcie pod zarzutem włóczęgostwa. Swoje wrażenia z pobytu za kratami

opisał m.in. w opowiadaniu *Wśród włóczęgów*. Prawdopodobnie to właśnie w krakowskim areszcie pisarz spotkał dziwaka i oryginała Władysława Durdzielskiego, który mógł być jednym z wielu pierwowzorów syntetycznej postaci Szwejka.

Okrzyki wiewiórek

Wiewiórki ziemne ostrzegają się wzajemnie przed wrogiem za pomocą niesłychanych dla człowieka, ultradźwiękowych pisków – informuje „New Scientist”. Jak powszechnie wiadomo, ultradźwiękową echolokacją posługują się – aby omijać przeszkody – nietoperze i walenie. Dotąd niewiele było wiadomo o roli ultradźwięków w życiu innych ssaków.

David Wilson i James Hare z University of Manitoba w Winnipeg (Kanada) badali zachowanie wiewiórki ziemnej Richardsona. Te niewielkie gryzonie zwykle reagują na zbliżanie się człowieka głośnym okrzykiem,

Podobno obrodziły, ale...

REGION (man) – Zdaniem znawców grzyby w tym roku obrodziły. Jednakże w związku ze wzrastającą liczbą zatruc mikolodzy ostrzegają przed spożywaniem nieznanych gatunków grzybów.

Do szpitali trafi co roku po kilka osób, które odczuwają dolegliwości po zjedzeniu grzybów. Niedoświadczeni grzybiarze powinni zacerpnąć rad od

grzyboznawców – poradnika miodogigic funkcjonuje np. w Ostrawie przy budynku Muzeum Ostrawskiego.

Naszym najpopularniejszym grzybem jest muchomor sromotnikowy. Grzybiarze najłatwiej jednak muchomora czerniącego z muchomorem plamistym. Oznaki zatrucia występują zwykle 6 do 24 godzin po spożyciu. Jest to skodowany odczuwa skurcze żołądka, mdłości albo zaburzenia wzroku. W razie wątpliwości należy niezwłocznie zgłosić się do lekarza.

Pałeczkę przejęli...

Dokończenie ze str. 1

Dodajmy, że sztafeta wyruszyła od grobu Janusza Kusocińskiego w Palmirach pod Warszawą, a bierze w niej udział 10 biegaczy i 10 kolarzy, w większości dobrze znanych miłośnikom sportu. Znad Olzy trasa sztafety prowadzi do Austrii, skąd przez Słowację, Węgry, Chorwację, Bośnię, Serbię i Macedonię jej uczestnicy dotną do stolicy Grecji, Aten. Patronat nad przedsięwzięciem objęli m.in. marszałkowie Senatu i Sejmu RP, Longin Pastusiak i Józef Oleksy. Członkami Honorowego Komitetu Organizacyjnego sztafety są oprócz licznych polskich polityków m.in. ambasadorzy Słowacji, Węgier i Macedonii w RP.

Senatorska wizytacja regionu

Dokończenie ze str. 1

Już po zamknięciu niniejszego numeru senator Rögnerowa miała odwiedzić gabinet endoskopii w Stonawie oraz w miejscowym Domu PZKO spotkać się z gospodarzami okolicznych miast i wiosek w sprawie restrukturyzacji oraz rozwoju naszego regionu.

Sposób na wandalizm

KOSZARZYSKA (man) – Budynek miejscowej szkoły podstawowej i przedszkola przed końcem wakacji otrzyma ogrodzenie.

Podczas wakacji na terenie szkoły otoczonej zielenią parkową późnym wieczorem „buszuje” grupa miejscowych małałotów. Młodociągni poniszczą drewniane atrakcje na placu zabaw dla przedszkola-

ków, jeżdżą na wrotkach po murawie, podkopały przed wejściem do budynku i petami poniszczą szklaną wykładzinę. – Plotem nie ma problemu z rozwydrzonymi dziećmi, jest też jednym z wymogów stacji sanitarno-epidemiologicznej – powiedziała naszej redakcji wiceburmistrz Koszarzysk Jana Kobutowa.

Do budowy płotu włączą się rodzice i sympatycy szkoły. Właściciel nieruchomości Huta Trzcinna dostarczyła Huta Trzcinna

»Centrum« jak nowe

ROPICA (ga) – Zakończono pierwszy etap rekonstrukcji restauracji w „Centrum”. W wyniku prac powstanie nowa kuchnia oraz magazyn sanitariaty spełniającej normy Europejskiej. Pozostało jeszcze wykonać oczyszczalnię ścieków i instalację kanalizacyjnych.

wyginając ciało i otwierając pyszczek. Ale czasami zaalarmowane wiewiórki wyglądały tak, jakby zepsuła się im fonacja: otwierały pyszczek, ale nic nie było słychać. Dopiero gdy zastosowano specjalny sprzęt nagrywający, okazało się, że wiewiórki wydają czyste i bardzo wysokie tony, o częstotliwości 48 kiloherców (ponad dwa razy wyższe niż może usłyszeć człowiek). Kiedy odtwarzano nagranie innym wiewiórkom, zaczynały się podejrzliwie rozglądać.

»Latająca« krowa

65-letniemu Turkowi spadła na głowę krowa. Mężczyzna zmarł. O tym niecodziennym wypadku informują tureckie media.

Krowę przewożono ciężarówką. W pewnej chwili zwierzę zerwało się z łańcucha i wyskoczyło z pojazdu, prosto na pastera, który poboczem prowadził swoje zwierzęta z pastwiska do stajni. Mężczyzna doznał tak

ciężkich obrażeń głowy, że zmarł na drodze do szpitala.

Pracują najdłużej

Aż 1984 godziny przepracował w tym r. przeciętny polski zatrudniony w przedsiębiorstwach i zakładach produkcyjnych wśród dużych i średnich przedsiębiorstw europejskich to rekord.

Niemal równie pracowicie w Europie Czesi i Węgrzy. W Słowacji pracują również Węgrzy z Słowacji. Rekordzistami na świecie są Rosjanie – 2390 godzin w roku.

Zachodnioeuropejscy pracownicy spędzają wprawdzie w zakładach mniej godzin, ale za to robią to bardziej wydajnie. Wydajność polskiego zatrudnionego jest o połowę niższą niż w Niemczech dla unijnej piętnastki. Ta różnica wynika głównie z gorszej organizacją kultury pracy. Węgry, Czesi i Słowacy są pod tym względem od nas lepszy, ale również ich działy sportu należą do starej Europy.

PRZED 60 LATY STRZELANO TU DO LUDNOŚCI CYWILNEJ

Żywocickie powroty

Po Żywocicach rozsiane są niewielkie pomniki. Stoją przypięte wśród wstęgi zieleni. Wkomponowane w krajobraz nieraz trudno je dostrzec. Na nich nazwisko i imię - czasem jednego człowieka, czasem dwóch i nawet kilku. Tak, jak rankiem 6 sierpnia 1944 r. zaskoczyła ich śmierć, czy to już w drodze przez las z nocnej zmiany, na miedzy za domem, w pobliżu stodoły, czy podczas zbierania borówek...

rzędzili w samą porę. Dla wujka Leopolda i Zenonka - za późno...

Wtedy nie wiedzieliśmy jeszcze, co właściwie się dzieje. Dopiero później. Otóż, przed południem do naszego domu przybiegło rodzeństwo mojego narzeczonego Erwina Szelonga. Przyszli mi powiedzieć, że Erwin został zastrzelony i czy chcę go jeszcze ostatni raz zobaczyć. Chciałam. Nie myślałam o ewentualnym niebezpieczeństwie. Poszłam zobaczyć, jak tam leży z zakrwawioną głową od dwóch pocisków. Potem ciała załadowano na pięć wozów i przewieziono do Orłowej.

Henryk Kraina - urodził się w 1934 r. w Błędowicach Dolnych, gdzie mieszkał do 1959 r. Później przeprowadził się do Mistrzowic, a od 9 lat mieszka w Cz. Cieszynie.

W dniu tamtej sierpniowej tragedii miał 10 lat i jak sam przyznaje - z początku w ogóle nie wiedział, o co chodzi. A był w tym czasie niedaleko. Zbierał grzyby w Żywocickim Lesie.

- Było nas trzech sąsiadów, rówieśników, i latem, kiedy tylko nie trzeba było pomagać rodzicom na polu, czyli głównie w niedzielę, wybieraliśmy się do Żywocickiego Lasu na grzyby. O ile jednak w ciągu tygodnia bawiliśmy się razem, w niedzielę wyruszał do lasu każdy sam. Rywalizowaliśmy ze sobą, kto z nas

nabiera więcej grzybów. Każdy miał własne, tajne grzybodajne miejsca.

Tak samo było w niedzielę 6 sierpnia. Tym razem jednak nie było mi dane wygrać w tych grzybowych zawodach. Kiedy wkładałem do koszyka pierwsze grzyby, usłyszałem pierwsze strzały. Nie dziwiło mnie to. Także w Błędowicach był zakwaterowany oddział wehrmachtu i żołnierze często przeprowadzali ćwiczenia właśnie w Żywocickim Lesie, na których strzelano ostrymi nabojami. My, jak to chłopcy, zbieraliśmy później łuski z naboju, a kto ich miał więcej, był „królem”...

W końcu jednak zdziwiło mnie, że strzałów było mniej niż zwykle. Je-



▲ Po wojnie podczas uroczystości pogrzebowej ciała ofiar złożono we wspólnej mogile w Żywocicach. Zdjęcia z atelier fotograficznego Josefa Bernatika

▼ Kondukt żałobny idzie żywocicką drogą. Narzeczoną w czerni niesie zlaną świecę, za nią kroczy drużba - dziewczęta w bieli, a młodzieńcy w swoich najlepszych garniturach.

wozach, nikt z nas niczego się nie domyślał. Mówiliśmy tylko cicho między sobą, że w lesie Niemcy stoczyli bitwę z partyzantami.

Prawdy dowiedziałem się później. Dowiedziałem się też, że to nie wojsko strzelało, lecz gestapowcy. Nie strzelał więc chyba również mój przypadkowy znajomy. Ale do końca życia będę pamiętał tamte jego przeżocone, młode oczy...

Emilia Rozbrojowa zmarła przed pięćmi laty. Do ostatnich swoich dni wracała wspomnieniami do tragicznych wydarzeń w Żywocicach, w których straciła męża. **Rudolf Rozbrój** był bowiem jednym z trzydziestu sześciu zamordowanych.

Emilia Rozbrojowa miała w 1944 r. dokładnie trzydzieści lat. Ich jedyna córka Aurelia urodziła się w grudniu 1942. - Kiedy w sobotę, czyli dzień przed tragedią mąż powrócił z Karwiny, gdzie pracował przez cały tydzień jako robotnik u firmy „Mikemelder”, powiedziała mi o strzelaninie w gospodzie u Mokrosza. Ponieważ jednak Rudolf nie czuł się w niczym winny, zbagatelizował me ostrzeżenie i pozostał w domu. Ta decyzja okazała się dla niego tragiczna w skutkach.

Już na drugi dzień wcześniej rano przeszli do nas gestapowcy. Od męża zażądali volkslisty. Ponieważ jej nie miał, zabrali go z sobą. Później usłyszałam strzały, jednak nie przypisywałam im żadnego znaczenia. Po południu poszłam za wójtem Henrykiem Mokroszem, żeby się dowiedzieć czegoś o małżonku. Żona wójta twierdziła, że Rudolf już nie żyje. Doradziła mi, żebym lepiej poszła do domu, albowiem u nich przebywają jeszcze ciągle gestapowcy. Mój Rudolf był jednym z pięciu mieszkańców Żywocic, których jeszcze ten dzień zastrzelono na polu Wiktorii Wilczkowej. Pozostali czterej to Jan Gabzdyl i jego syn Henryk, Franciszek Duda oraz Albin Mrózek.

Tego jednak wówczas jeszcze nie wiedziałam. Dopiero we wrześniu zostałam wezwana do Urzędu Gminnego w Błędowicach Dolnych, gdzie mnie oficjalnie poinformowano o śmierci męża. Do tej pory nie miałam całkowitej pewności, co się z nim właściwie stało.

Krótko po wojnie pani Emilia poznała Józefa Kiszkę. Jemu umarła ciężko chora żona, na dwa miesiące przed jego powrotem z tułaczki wojennej. Żyli razem aż do jego śmierci w 1992 r.

BEATA SCHÖNWALD,
JACEK SIKORA,
CZESŁAW GAMROT



◆ W miejscach mordu po dziś dzień stoją kamienne pomniki z nazwiskami ofiar. Zastąpiły pierwotne brzożowe krzyże. Fot. MAREK SANTARIUS

den, dwa i długo cisza... Potem znowu... Kiedy wyszedłem z gąszczy na łączącą Żywocice z Błędowicami drogą, którą zważyliśmy aleją, stanąłem oko w oko z żołnierzem. Był bardzo młody, miał nie więcej niż 20 lat. Wpiew wymierzył we mnie karabin, ale szybko opuścił lufę. Był wyraźnie bardziej wystraszony ode mnie, wprost przerażony.

„Knabe, was suchst du hier?” - spytał. Później kilka razy dodał: „Mein Gott... Mein Gott...”. Kiedy powiedział mi, że jestem z Błędowic i zbieram grzyby, wziął mnie za rękę i odprowadził na skraj lasu. „Und jetzt - nach Hause - aber schnell!” - dodał i długo za mną patrzył, kiedy schodziłem w dół do Błędowic.

Ojciec nie pochwałił mnie, bo grzybów przyniosłem bardzo mało, a ja z kolei nie pochwalilem się swoją przygodą. Zresztą i tak nikt nic nie wiedział, a ja byłem przekonany, że byłem świadkiem tylko kolejnych ćwiczeń wojskowych. Dopiero po obiedzie przyszła do nas zapłakana ciotka Folwarczna. Rodzice wygnali mnie i moją siostrę bliźniaczkę na dwór. Dorośli długo i bardzo cicho o czymś rozmawiali...

A ja ciągle nic nie wiedziałem. Nawet następnego dnia, gdy spotkałem się z chłopcami, którzy widzieli krew na drodze, po której wieszono pomordowanych na chłopskich



Wtorek przypada 60. rocznica tragedii, która w tamten niedzielny poranek miała miejsce w Żywocicach. Z rąk Gestapa (rzekomo w odwecie za śmierć trzech niemieckich żołnierzy, których dwa dni temu partyzanci zastrzelili podczas ataku w miejscowej gospodzie) zginięło wówczas 36 mężczyzn - zupełnie młodych i tych w sile wieku, Polaków i Czechów, mieszkańców Żywocic, Cierlicka, Błędowic i Suchej Górnej.

Staregi świadków Tragedii Żywocickiej mocno już są przeredzono. Ci jednak, których osobiste doświadczenia z 6 sierpnia 1944 nadal mają je żywo w pamięci, a ich wspomnienia - pomimo upływu lat - po dziś dzień przygotowane są do publikacji.

Zyta Mikula (z domu Wałoszek) tegoż lata obchodziła 18. urodziny. Razem z rodzicami i bratem mieszkała w Suchoj Górnej zaledwie kilkadziesiąt metrów od żywocickiego lasu.

- Był pogodny niedzielny poranek. Mój ojciec właśnie wracał do domu po nocnej zmianie na kopalni. Linię dochodził do domu, widział, jak gestapo strzela do jego szwagra a mojego wujka Leopolda Kożusznika oraz do jego syna, kuzyna Zenona, który miał wówczas zaledwie 17 lat... Ojciec nie zwlekał i szybko razem z moim bratem ukryli się w stodole w sianie. Do naszego domu niemieccy oprawcy na szczęście już nie doszli, gdyż wkrótce zorientowali się, że przekroczyli granicę Żywocic i znajdują się w Suchoj Górnej. Dla mojego ojca i brata odwrót za-

Polce bez róży

FELIETON IZY KRAUS-ŻUR

Nie wiedząc do końca, jakież to temat chciałabym dzisiaj poruszyć, postanowiłam posłużyć się przypadkiem. Wzięłam zatem „Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych” autorstwa W. Kopalnińskiego i na chybił trafił otworzyłam. Księga ukazała miym oczętom stronę 260-261 i literę „K”. Połączony z zapalenia rogówki oka - „keratitis”, przez co nie widziałem czyli hibiskus i arabską stronę świata - „kibłę”, zachęcając o żeglarską stępkę wewnętrzną innymi słowami „kilson”, dotarłam do tytułowej kindersztuby.

Przeoczyawszy tłumaczenie tegoż słowa krzyknęłam radośnie eureka! Bowiem temat wychowania, o głębi i umiejętnościach wychowania się wyniesionej z domu jest w dzisiejszych czasach tematem nader wdzięcznym do obróbenia. Szczególnie jeżeli mieszka się w dużym mieście, bo z ręką na sercu trzeba przyznać, że w zaściankach przetrwała dumna narodu” trzymana jest w nieco większych ryżach.

Żyjące latorośle (a bardziej rzeczowo upierdliwe bachory) rozprzestrzeniają się w większych miastach niczym zaraza. Przyczyną owej epidemii można wymienić trzy: głupota, pieniądze i brak czasu. Natożni wspólni mianownik posiadają tylko jeden - rozbawienie podatnych na modę. Moda na „wychowanie bez stresu” polega mniej więcej na tym, że dzieciakowi wszystko wolno. Obojętnie co robi, rodzice się chwyczą, że takie mądre, inteligentne, niepowtarzalne, otwarte, asertywne itp. itd. Chce drzeć ryja? - niech radzi, chce stępnąć - patrzcie wszyscy, jak dobrze sobie radzi, chce sto trzydziesty ósmy samochodek? - nie ma problemu.

Przy okazji „nowocześni” rodzice cieszą się z pojawienia swego potomstwa tylko w weekendy, bo w

ciągu tygodnia funkcję wychowawczą sprawuje zazwyczaj polecona (koniecznie przez najdroższą agencję) opiekunka. Jej praca polega mniej więcej tylko na karmieniu i wyprowadzaniu dzieciaka na spacer i to tylko pod warunkiem, że ów „niepowtarzalny okaz” się zgodzi.

Rozwydrzony dzieciak przeszkadza nieustannie całej klasie tak, że reszta dzieciaków nic z lekcji nie rozumie? Trudno. Nie da się przecież nic zrobić, bo rodzicom będącym ze swoim dzieckiem średnio dwie godziny dziennie takie zachowanie absolutnie nie przeszkadza. A to, że dom i szkoła to dwie różne bajki, wcale ich nie interesuje. Przy okazji są głównymi sponsorami szkoły, więc o co ten cały krzyk? I tak leci przez kilkanaście lat. I w ten oto sposób wyrasta nam pokolenie upierdliwych do bólu jednostek będących święcie przekonanych o tym, że natręctwo i egoizm to jedyne i słuszne cechy reszty społeczeństwa.

Można temu jednak zaradzić odważnym poczuciem humoru. Tak, jak zrobił to pewien stojący w sklepie, w kolejkę do kasy, zreszki czterdziestolatek. Otóż za nim, w tej samej kolejce stanęła nowoczesna mamaśka z jedynym i niepowtarzalnym pięcioletkiem, któremu największą radochę sprawiało nieustanne wbijanie wózka w nogi stojącej przed nim osoby. Kiedy poobijany poniekąd facet zwrócił po jakimś czasie uwagę na zachowanie przedszkolaka, usłyszał: „o co panu chodzi, zachowanie mojego synka jest jak najbardziej naturalne”. Jednak to nie koniec scenki sytuacyjnej. Finał był zaskakujący. Otóż ów mężczyzna sięgnął wtedy do koszyka i mówiąc „ja też zostałem wychowany bezstresowo” otworzył jogurt i wylał mamuśce zawartość kartoniku na głowę.

KINDERSZTUBA



SPÓJRZ W NIEBO!

(2)

Łzy św. Wawrzyńca

Tydzień temu obiecałam wam napisać coś o spadających gwiazdach. Jest to, naturalnie, przenośnia, bo żadna z prawdziwych gwiazd spaść nie może. Chodzi natomiast o meteory. Są to ciała niebieskie wielkości od ułamka milimetra aż do kilku metrów. Te wpadające w atmosferę ziemską pyłki lub bryły rozżarzą się i wywołają efekt spadającej gwiazdy. Najjaśniejsze z nich noszą nazwę bolidów.

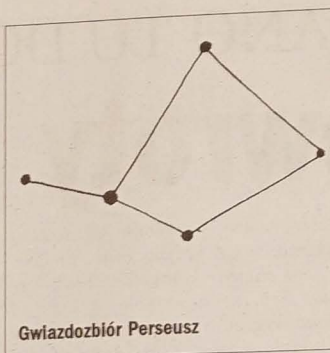
Meteory obiegają wokół Słońca po orbitach eliptycznych, a związane są zazwyczaj z kometami i często tworzą strumienie. Meteory pochodzące z jednego strumienia tworzą na niebie rój meteorów, a punkt sfery niebieskiej, z którego zdają się wylatywać, nazywa się radiantem roju. Nazwa roju pochodzi zwykle od nazwy gwiazdozbioru, w którym ów punkt się znajduje.

Uff! Ale trudno było te informacje wyłuskać z mądrych ksiąg i opisać

„po ludzku”. Muszę jeszcze jednak dodać, że meteory w większości spłoną w atmosferze ziemskiej na wysokości ok. 100 km, części niektórych z nich spadną jednak na Ziemię i wtedy noszą nazwę meteorytów. Meteoryty mają różny skład chemiczny i według niego dzielą się na metaliczne, kamienne, mieszane i szkliste - ale to już całkiem inna sprawa, którą zajmuje się nauka - meteorityka.

Wróćmy więc do sedna sprawy. Wypada mi wyjaśnić, dlaczego męczyłam was tym przydługim wstępem - chciałam, abyście wiedzieli dokładnie, co zobaczycie niebawem spoglądając w niebo.

Otóż 10 sierpnia jest dniem św. Wawrzyńca i właśnie na ten dzień przypada najwyższe nasilenie spadających gwiazd. Rój meteorów, który w sierpniu darzy nas aż 75 widocznymi gołym okiem w ciągu godziny świecącymi „gwiazdkami”, należy do najbardziej znanych. Punkt (radiant)



Gwiazdozbiór Perseusz

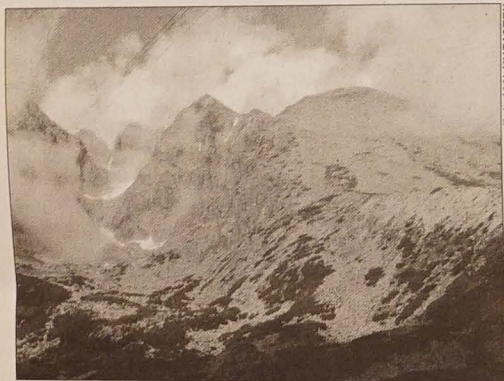
z którego wychodzą te spadające gwiazdy, leży w gwiazdozbiorze Perseusza, stąd nazywają się perseidami. A że pojawiają się najhojniej u nas właśnie w dniach około 10 sierpnia, nazywane są łzami świętego Wawrzyńca.

Dzień św. Wawrzyńca obfituje także w całą masę przysłów, wśród których wybieram: „Na świętego Wawrzyńca szykują się żencarze do wieńca”. Znaczy to, że rolnicy przygotowują już dożynki.

Spoglądajcie więc często w sierpniowe gwiazdne niebo i miejcie przygotowane swoje najtajniejsze życzenia, żeby zdażyć go wypowiedzieć szybko na widok spadającej gwiazdy, bo przelot meteoru trwa od ułamka sekundy do kilku sekund zaledwie. Spełnienia marzeń życzy wam z serca

LITERKA

Pobaw się z Głosikiem... i zgadnij:



Czasem faliste i niewysokie,
łatwo je przebyć zdolasz,
to znów skaliste, nagie, groźne
w chmurach gdzieś kryją czoła.

W złotych blaskach słonecznych promieni
szata jego precudnie się mieni,
lecz gdy burza się nad nim rozpęta
straszno ludziom, co są na okrętach.

* * *

Siada chętnie na owocach,
Na pieczywie, maśle, serze -
roznosi zarazki chorób,
niech więc każdy jej się strzeże.

* * *

Ten w szafiry strojny,
ów purpurą plonie,
szkodnikiem są w zbożu,
ozdobą w wazonie.

* * *

Z kolorowych siedmiu drózek
łukiem stanął most na chmurze.

Nie wątpimy w to, że zagadki rozwiążecie bez trudu. Kto zaś chce sprawdzić, czy prawidłowo odczytał rebusy Głosika z dnia 22 lipca br. niech wie, że chodziło o słowa LOKOMOTYWA i SŁOŃCE ŚWIECI WYSOKO.



Uśmiechnij się

- Tata, ten pan się ciebie kłania.
- Nie mówi się ciebie, tylko tobie!
- Mi?
- Nie mówi się mi, tylko mnie!
- Przecież, mówię, że ciebie!

* * *

- Zabilem dziesięć ómów.
- Ómów? Ciem!
- Kapciem.

* * *

- Jaki to czas: Ojciec ma pieniądze.
- Na pewno przyszły...

Wakacje 2004

Tak samo jak w roku ubiegłym, również podczas tegorocznych wakacji można wziąć udział w zabawie wakacyjnej. W Czeskim Cieszynie przygotowano bowiem szereg imprez organizowanych przez różne instytucje i stowarzyszenia, a koordynowanych przez Urząd Miejski, w których można uczestniczyć i zbierać pieczątki. Jedną pieczątką to jeden punkt. Kto uzyska ich w wakacyjnej zabawie najwięcej? Zobaczmy! Zainteresowanie jest bardzo duże. Jednym z organizatorów jest Biblioteka Miejska w Cz. Cieszynie. Np. w filii przy ul. Havlíčka codziennie - prócz środy, gdy biblioteka jest zamknięta dla publiczności - przeciętnie prawie trzydziestka młodych czytelników bierze udział w bardzo urozmaiconych zajęciach. Są zagadki, przedpołudnie plastyczne, detektyw w bibliotece, współzawodnictwa z CD-Rom i wiele, wiele innych atrakcji.

Rubrykę przygotowała:

IRENA STONAWSKA



Fot. (BJK)

NASZ ADRES: Redakcja Głosu Ludu, Komenského 4, 737 01 Český Těšín. Pisząc do nas podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Korespondencję przysyłać można także pod e-mail: santarium@glosludu.cz a w załączniku dopisać Głosik.

Polska znana i nieznaną

Muzeum Przyjaźni w Świnoujściu

Świnoujskie Muzeum Przyjaźni Polsko-Rosyjskiej powstało w roku 1972. Twórcami byli Stefan Garasik, Zbigniew Matuszewski i Ryszard Korala. Wśród pierwszych zbiorów muzealnych znalazły się sztandary partii i organizacji politycznych PRL i ZSRR.

Obecnie Muzeum Przyjaźni im. admirała Włodzimierza Jęgorowa (dawny go dowódcy stacjonującej w Świnoujściu floty radzieckiej, dziś gubernatora obwodu kaliningradzkiego) posiada blisko 2 tys. eksponatów związanych z przeszłością bazy marynarki wojennej ZSRR i współpracą polsko-radziecką. Są też pamiątki związane z wyzwoleniem Świnoujścia w roku 1945 przez Wojsko Polskie i Armię Radziecką oraz eksponaty współczesne podarowane muzeum przez Federację Rosyjską.

Muzeum Przyjaźni znajduje się w dawnym budynku gospodarczym w centrum miasta. Ekspozycja muzealna eksponowana jest w trzech niewielkich pokojach. Duża część zbiorów czeka w skrzyniach na kolejne pomieszczenie wystawowe.

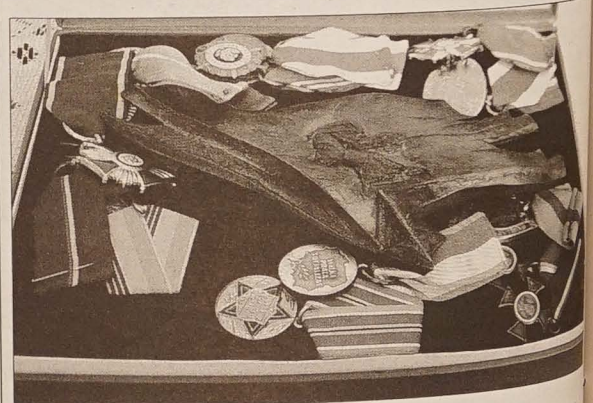
Tworzone w duchu przyjaźni polsko-rosyjskiej Muzeum nie ma jeszcze charakteru ekspozycji profesjonalnej. Tworzyli je bowiem ludzie różnych zawodów, kierujący się sercem, a nie zawodowi specjaliści-muzealnicy. Jest jednak nadzieja, że już niedługo, przy pomocy specjalistów z Kaliningradu, Muzeum Przyjaźni stanie się placówką profesjonalną. Swoją pomoc deklarują też w tym celu miejskie obiegujące godne dla zebranych zbiorów nowe sale ekspozycyjne.

Najwięcej eksponatów muzealnych pochodzi z końca 1992 roku, z okresu, kiedy w Świnoujściu zamykano bazę floty wojennej ZSRR. Są to mundury, zdjęcia, odznaki i liczne pamiątki radzieckie pozostawione tam przez marynarzy wracających do Rosji. Wśród zbiorów jest też portret C. Petrosjana, który jako pierwszy żołnierz radziecki wkroczył do wyzwolonego Świnoujścia w dniu 5 maja 1945 roku.

Osobne miejsce wśród muzealnych pamiątek zajmują zdjęcia i dokumenty poświęcone admirałowi W. Jęgorowowi. Człowiekowi, który przez 1,5 roku przebywał w Świnoujściu i do dziś przynajmniej do przyjaźni z Polską oraz nadal wzbogaca świnoujskie Muzeum nowymi eksponatami.

Tekst i zdjęcia:
LESZEK WĄTRÓBSKI

▲ Świnoujski pomnik braterstwa marynarskiego i rosyjskiego
▼ Eksponaty muzealne



Księgarnia Wirtualna



ERICH SEGAL - »OPOWIEŚĆ OLIVERA«

Wyd. „Albatros”. Urodzony w 1937 r. pisarz amerykański zdobył sławę literacką debiutancką powieścią „Opowieść o miłości”. Książka, sfilmowana przez Arthura Hillera, została opublikowana przez MacGraw i Ryanem O’Nealem w rolach głównych wystąpili się w 40 językach i łącznym nakładzie 30 mln egzemplarzy. „Opowieść Olivera” to jej kontynuacja. Od czasu wydania Jenny minęły dwa lata, ale Oliver Barrett IV wciąż żyje i dzieli się z tym faktem.

JONATHAN CARROLL - »ŚPIĄC W PŁOMIENIU«

Wyd. „Rebis”. 53-letni autor urodził się i wychował w Nowym Jorku, przed 20 laty porzucił Stany Zjednoczone dla Wiednia. W Polsce ukazało się 16 jego książek, a ich nakład przekroczył 500 tys. egzemplarzy. „Śpiąc w płomieniu” opowiada o spotkaniu Walkera Easterlinga, byłego aktora z piękną modelką Maris York. Ono sprawia, że życie głównego bohatera staje się coraz dziwniejsze. Walker odkrywa, że potrafi zobaczyć to, co się zdarzy w przyszłości, a jednocześnie czuje niezwykle silny pociąg do własnej przeszłości.

Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka 7 w Cz. Cieszynie. (kor)

PRZED WYJAZDEM NA URLOP ZAOPATRZ SIĘ W SPRAYE I FLUIDY Z FILTRAMI Włosy na wakacjach

Włosy każdej z nas są inne. Inaczej się skręcają, inaczej rosną, inaczej układają. Ale latem wszystkie rodzaje włosów trzeba specjalnie pielęgnować.

Ochrona na plaży i w mieście

Włosy w niewielkim stopniu chroni zawarty w nich barwnik, czyli melanina. W ciemnych jest go nieco więcej niż w jasnych. Ta ochrona jest jednak niewystarczająca. Promienie ultrafioletowe bez trudu przenikają przez osłonkę włosa i uszkadzają znajdującą się pod nią warstwę korową, odpowiedzialną za jego wytrzymałość na urazy mechaniczne. Słońce niszczy także strukturę włosów, powodując ich wysuszenie. Nasze włosy w 10 proc. składają się z wody i to właśnie dzięki niej ładnie wyglądają, są sprężyste, mocne, błyszczą. Gdy tracą wilgoć, szybko stają się łamliwe i szorstkie.

Warto więc zaopatrzyć się w kosmetyki ochronne: spraye i fluidy z filtrami. Ale filtry działają do czasu, dopóki nie zanurzymy włosów w morzu, jeziorze czy basenie. Po każdej kąpieli preparat z filtrem trzeba nałożyć jeszcze raz.

Również przy układaniu włosów pamiętaj o ochronnych kosmetykach. Stosuj pianki, żele i lakiery, które wzbogacono w filtry. Preparaty te utworzą na włosach bezpieczną osłonkę.

Oczyszczanie i regeneracja

Szczegółnej troski wymagają włosy farbowane i po trwałej, ponieważ wskutek tych zabiegów chemicznych mają osłabioną strukturę.

Do mycia głowy powinniśmy używać specjalnych szamponów przeciwslonecznych, które dokładnie oczyszczają włosy z soli morskiej,

chlorku i resztek tłustych mgiełek ochronnych. Potem trzeba nałożyć odżywki i maski regenerujące przesuszone włosy. Zawierają one nawilżające substancje (np. wit. E, olejki roślinne), które przywracają włosom blask.

Przetłuszczone

Jeśli cierpisz na łojotok skóry głowy, pamiętaj, że słońce aktywizuje gruczoły łojowe - włosy szybko tracą świeżość. Myj je codziennie szamponem do włosów tłustych z dodatkiem eukaliptusa lub mięty, np. Timotei. Składniki te wywołują wrażenie chłodu i świeżości, a przy tym zapobiegają szybkiemu przetłuszczaniu włosów.

Przykazania dla blondynek

Lato jest bezlitosne dla jasnych włosów, zwłaszcza farbowanych. Promienie słoneczne sprawiają, że szybko stają się suche, łamliwe, a na domiar złego czasami żółkną. Dlatego oprócz preparatów ochronnych należy używać szamponów i odżywek przeznaczonych specjalnie do pielęgnacji włosów blond, np. z linii Bonacure Schwarzkopf, Shine Blond L'Oréal Professionel, szampon Zlociste Refleksy Timotei. W skład tych preparatów wchodzi blond pigmenty, które wzmacniają odcień włosów i zapobiegają żółknięciu. Nie zapomnijmy także o płukankach z rumianku (garść kwiatów gotujemy w 2 l wody). Zagrożeniem dla włosów farbowanych na blond jest także ozonowana woda w basenie. Wskutek reakcji

chemicznych mogą one zmienić kolor nawet na zielonkawy. Noś więc czeppek.

Domowe SOS

Przesuszone i zniszczone przez słońce włosy regeneruje odżywka bananowo-miodowa (banany mają potas i witaminy A, B i C, które przywracają włosom wilgoć, a miód zawiera zestaw mikroelementów, które wspomagają działanie witamin).
Przygotowanie: roznieć banan widelcem, dodaj do tej papki łyżkę miodu. Zmocz włosy ciepłą wodą i wmasuj w nie odżywkę. Owiń głowę plastikową folią, a potem ręcznikiem i pozostaw na 20 min. Wypłucz włosy i umyj szamponem.

Działanie odżywki wzmocni napar z chmielu (garść szyszek chmielu zagotuj w litrze wody) dodany do ostatniego płukania. (INT)



Lotka
Produkcji najnowszej filmu Jennifer Lopez, remake'a melodramatu „Shall We Dance?” nie chcą, żeby główną piosenkę „Sway” zaśpiewali wspólnie J-Lo i jej nowy mąż, piosenkarz Marc Anthony. Fachowcy z wytwórni Miramax są przekonani, że wierzawa w mediach po ich zaskakującym ślubie raczej zaszkodzi, niż pomoże filmowi. Pilnie poszukiwana jest nowa para wokalistów, choć koszt nagrania pierwszej interpretacji z J-Lo wyniósł 100 tys. dolarów.

Jennifer ma ostatnio pecha. Premierę „Shall We Dance?” zaplanowano wstępnie na lato. Według Miramax'u miał to być jeden z największych przebojów wakacji. Ale na projekcjach testowych filmu okazało się, że zainteresowanie obrazem jest mierne. Film ma być więc całkowicie przemontowany. Premierę przesunięto na jesień.

Wokalista grupy Duran Duran dostał list z przeprosinami od policjanta, który 23 lata temu omal nie zrujnował ważnego koncertu. Tuż przed koncertem w Edynburgu Simon Le Bon (fot. AFP) wyszedł do autobusu po swój płaszcz i próbował dostać się z powrotem do budynku przez otwarte okno, kiedy zauważył go patrolujący ulicę funkcjonariusz, który uznał, że ma przed sobą łanię próbującego wejść na koncert bez biletu.

Kilka minut później policjant zaprowadził skutego kajdankami Le Bona za kulisy, gdzie muzyk został rozpoznany przez piszącego fanki i córkę organizatora imprezy. Uwolniony muzyk wybiegł na scenę dosłownie w ostatniej chwili, ponieważ jego koleżki już zaczęli grać pierwszą piosenkę „Night Boat”. Szkocki policjant, który zdążył już przejść na emeryturę, przysłał wokalnicie list przepaszając za nieporozumienie, a na zakończenie dodał, że jego córka będąca wielką fanką Duran Duran, nigdy nie pozwoliła mu zapomnieć o popełnionej gaffe. (k)

Kolumnę przygotowała:
WANDA KULA

Smaczego!

Sałatka z melonem

(15 min., 4 porcje)

Składniki: szklanka czereśni; 3 świeże morele; melon; 2 łyżki rodzynek; kieliszek wiśniówki.

Przygotowanie: Czereśnie opłukać, osączyć, usunąć ogonki, można wydrylować, morele dokładnie umyć, wytrzeć, obrać ze skórki, przekroić na pół, usunąć pestki, pokroić na cząstki, melona umyć, przekroić na pół, usunąć pestki, półkulistą łyżeczką wyciąć z mięszonej kulki, rodzynek opłukać, zalać ciepłą wodą, odstawić na 10 minut, wodę odlać, rodzynek skropić wiśniówką, odstawić na 10 minut, w salaterce wymieszać rozdrobnione owoce i rodzynek, sałatkę można udekorować listkami mięty lub melisy, najlepiej smakuje schłodzona, można ją podać do pieczonego kurczaka lub cielęciny.

Zupa czereśniowa

Składniki: 50 dag czereśni lub

wiśni; 2 goździki; 20 dag grubszego makaronu, np. wstążki, świderki; cukier do smaku, sól, 4 łyżki śmietany lub naturalnego jogurtu.

Przygotowanie: Czereśnie dokładnie opłukać, osączyć na sicie, oberwać ogonki, wydrylować, w garnku zagotować ok. 1,5 l wody z goździkami, do wrzątku wsypać oczyszczone owoce, całość doprowadzić do wrzenia, gotować 2-3 minuty, zestawić z ognia, zostawić na 10 minut pod przykryciem, by kompot stał się esencjonalny, w razie potrzeby dosłodzić, makaron ugotować al dente w lekko osolonej wodzie, osączyć, porcje makaronu nałożyć do talerzy, zalać czereśniowym kompotem, posłać śmietaną lub jogurtem, zupa najlepiej smakuje, gdy jest ciepła, ale można ją też podać na zimno, na przykład na podwieczorek. (int)

Warto Wiedzieć

Grzybica stóp

Występuje często u osób, które noszą ciasne, nieprzepuszczające powietrza obuwie. Jest chorobą lekką, ale dokuczliwą. Jej leczenie trwa dość długo.

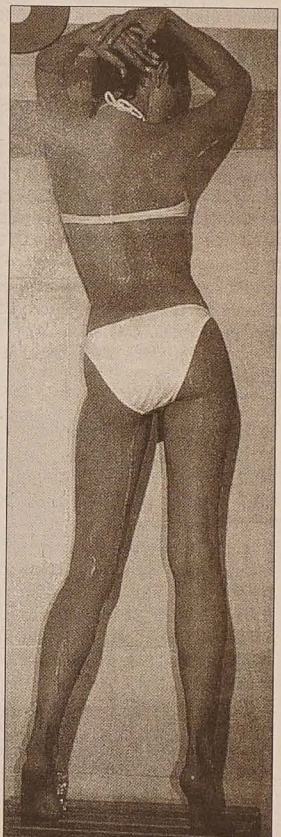
1. Grzybica jest bardzo zaraźliwa. Zarodniki grzyba rozmnażają się szybko, szczególnie wtedy, gdy znajdują się w ciepłym i wilgotnym środowisku. Dlatego grzybicę najczęściej łapie się, chodząc boso po mokrych posadzkach na basenie czy stojąc na drewnianej kratce pod prysznicem. Chorobą można też zarazić się w siłowni czy fitness klubie.

2. Możesz podejrzewać, że nabawiłaś się grzybicy, jeśli skóra między palcami stóp (zazwyczaj przy pierwszym i piątym palcu) swędzi i łuszczy się, występują na niej białe pęcherzyki. Białe lub żółtawe przebarwienia na paznokciach, łamliwe i rozwarstwiające się płytki to znak, że choroba zaatakowała także paznokcie.

3. Wprawdzie w aptece można kupić bez recepty różne środki przeciwgrzybiczne, ale leczenie nimi rzadko bywa skuteczne. Lepiej od razu udać się do dermatologa. Dopiero po rozpoznaniu rodzaju grzybicy będzie mógł dobrać właściwą terapię.

4. Jeśli leczysz się na grzybicę, musisz pilnować, by nie zarazić domowników. Nie można używać wspólnych ręczników i pościeli. Wannę należy dokładnie szorować, w łazience nosić kłapki, a po kuracji wyrzucić używane buty. (k)

→ Korzystając z prysznica na basenie nałóż kłapki, a po kąpieli dokładnie osusz stopy.



KREOWANIE NOWEJ SYLWETKI NAJLEPIEJ ZACZĄĆ OD ĆWICZEŃ WYSMUKLAJĄCYCH TALIE

Aktorka Drew Barrymore strojem podkreśla kobiece kształty. Sophie Dahl udowodniła, że świat mody nie jest zarezerwowany dla wieszaków. Mała i pulchna Christina Ricci jest uosobieniem seksapilu.

W ciągu ostatnich kilku sezonów moda stawiała się coraz bardziej kobieca i zmysłowa. Skąd ta zmiana? Wraz z kultem chudości pojawił się problem anoreksji i zaburzeń odżywiania - wyjaśnia Bogusław Pawłowski. U nas było to zjawisko marginalne, ale na świecie lekarze bili na alarm. Poza tym społeczeństwa zachodnie zaczęły mieć problem z przystępem naturalnym. A przecież wychudzona kobieta często ma trudności z zejściem w ciążę i jej utrzymaniem. A może po prostu miałyśmy już dość udawania, że jesteśmy podłotkami o chłopięcych kształtach. Zamiast wyrzekać się swojej kobiecości, chcielibyśmy uczynić z niej atut. Podkreślić ją strojem. W Polsce mistrzem w eksponowaniu kobiecych kształtów jest projektant Dawid Wolański. Ubrania szyte przez niego akcentują talię, biodra i biust. Moim ideałem jest Jennifer Lopez. Jest mała i dość krępa, ale zawsze wygląda świetnie - nowa sylwetka jest pełniejsza, ale niestety nie oznacza to, że można spokojnie zacząć się objadać i przytyć parę kilogramów. Żeby być w zgodzie z obowiązującymi trendami, trzeba

mieć pełny biust Catherine Zety-Jones, płaski brzuch Jennifer Aniston i wystająca pupa Jennifer Lopez. A to wymaga wysiłku.

Mężczyźni wolą grubsze

Jak wynika z badań antropologicznych, chudymi kobietami zainteresowani są przede wszystkim bardzo młodzi mężczyźni. Dorosły, dążący do stabilizacji facet szuka partnerki o kobiecych kształtach. To atawizm. Pełna sylwetka jest gwarancją liczego

ciąży i karmienia (dawniej zdarzały się klęski głodu). Amerykański psycholog Devendra Singh zbadał wpływ zaokrąglonych bioder i szczupłej talii na postrzeganie kobiety jako atrakcyjnej w 18 kulturach. I co się okazało? Odpowiednie proporcje talii i bioder bardziej stanowią o atrakcyjności kobiecego ciała w męskich oczach niż wielkość piersi!

Zadbane krągłości

To rzadkość. Kobiety zwykle odkładają pielęgnację do czasu, gdy schudną. Nie popełniaj tego błędu! Zauważ zalety swojej sylwetki. Nie noś za małych ani za dużych rzeczy, wyeksponuj dekolt, spraw sobie seksowną bieliznę. Ciało jest Twoim wielkim atutem, powinno być jędrne i gładkie. Codziennie wkłepuj w nie balsam nawilżający lub ujędrniający. Dwa razy w tygodniu zrób dokładny peeling.

Krągły ideał

Kreowanie nowej sylwetki najlepiej zacząć od ćwiczeń wysmuklających talię. Wtedy biodra zyskają bardziej kobiecy rysunek. Najtrudniej jest z pupą. Powinna być krągła, wystająca, ale wysoko „zawieszona” i jędrna. Trenerzy fitness twierdzą, że wymaga to wyrzeczeń. Trzeba ćwiczyć 4 razy w tygodniu, trzymać dietę, pić dużo wody, unikać słodczy. EWA ALBIN

Kult pełnych kształtów

i silnego potomstwa. Badania antropologów potwierdza życie. Nawet wtedy, gdy na topie była anorektyczna sylwetka Kate Moss, męskie magazyny publikowały zdjęcia kobiet z dużym biustem i krągłą pupą.

Symbol kobiecości

Marzymy o szczupłej talii, a taka zawsze eksponuje biodra. Czas to polubić. Krągłe biodra to gwarancja naszej kobiecości. Czas to polubić. Krągłe biodra to gwarancja naszej kobiecości. Czas to polubić. Krągłe biodra to gwarancja naszej kobiecości. Czas to polubić. Krągłe biodra to gwarancja naszej kobiecości.

Kronika Rodzinna

Dziś 5. 8. obchodzi 90. urodziny

p. MARIA DRONG

Życzenia zdrowia do dalszych lat składa syn Józef z rodziną.

GL-343



Wasz dzień urodzin, to piękna data, więc życie nam Mateczko kochana do końca świata.

Niech Was Bóg zdrowiem obdarzy, Miejsce radości w sercu i uśmiechu na twarzy.

Dnia 6. 8. 2004 obchodzi swój zany jubileusz życiowy 80-lecia urodzin nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

pani OLGA FOLWARCZNA

z Suchej Górnej. Szczere życzenia zdrowia, błogosławieństwa i pokoju Bożego składają córka Maria i syn Karol z rodzinami. RK-125



Upływa szybko życie, jak potok płynie czas...

Dziś 5. 8. 2004 przypominamy sobie 25. rocznicę śmierci

śp. EDWARDA POPKA

z Karwiny Nowego Miasta. O chwilę zadumy prosi żona i synowie z rodzinami. RK-123



Co w kinach

KARWINA - **Centrum:** Spider - Man 2 (5, 6, godz. 17.45, 20.00), **Reflex:** Słonek 2 (5, 6, godz. 17.00, 20.00), **Kino letnie:** Pojutrze (5, 6, godz. 21.00), **TRZYNIEC - Kosmos:** „Północna jazda” (5, 6, godz. 17.30), Matka (5, 6, godz. 20.00).

Domowy rodzinne

- 1. Dom czynszowy w Cz. Cieszynie, ul. Dukelskiej 3 piętro. Cena do uzgodnienia.
 - 2. Chata z garażem w Mostach koło Cz. Cieszyna, opłódniona działka 25 a, gaz, woda, el. Cena do negocjacji - 550 tys. Kc.
 - 3. Dom rodzinny w Dobracicach, odpowiedni do mieszkania i odpoczynku. Ładna okolica, woda, el., gaz. Dobry dojazd, przystanek autobus na miejscu. Cena do negocjacji - 1.1 mln Kc.
 - 4. Dom dwugeneracyjny w Mostach koło Cz. Cieszyna, podpiwniczony, poddasze, sieci inżynierskie, kładka r. 1993, utrzymywany ogród, garaż. Spokojne miejsce z dobrym dojazdem. Cena do uzgodnienia.
 - 5. Dom rodzinny w Piosku k. Jablonkowa, 4+1, podpiwniczony, poddasze. Cena do uzgodnienia.
 - 6. Dom nadstandardowy z dużą działką w Mostach koło Cz. Cieszyna. Cena do uzgodnienia, osobisty kontakt.
 - 7. Dom rodzinny z parcelą w Smitowicach, nowa budowa, 3+1. Cena do uzgodnienia - 1 455 tys. Kc.
- ### Garaż - sprzedaż
- Garaż w Trzyniecu (Borek). Cena 95 tys. Kc.
 - Garaż w Cz. Cieszynie, ul. Jablunkowska. Cena 130 tys. Kc.
- ### Oferujemy biuro do wynajęcia w Cz. Cieszynie, ul. Stieplini.
- Dwa pomieszczenia na parterze z urządzeniem sanitarnym, kuchnia, cca 45.50m², tel., internet, alarm, parking. Cena do negocjacji. Blisze info w BN.
- ### Oferujemy biuro do wynajęcia w centrum Cz. Cieszyna.
- Blisze info w BN.
- ### Oferujemy parcele w różnych miejscach, różnej wielkości, do różnych celów (Stanisławice, Chocim, Góry, Trznowice, Kocobędz, Ropica, Wębrnia 3x1800 m², gaz, woda, el. na miejscu).
- ### Mieszkania
- Wynajem mieszkania (OKD) 2+1 w Hawierzowie - Szmarbku (I. Etap) z przeróbkami za mieszkanie w Cz. Cieszynie.
- ### Oferujemy mieszkanie spódnizielce 3+1 z balkonem w Cz. Cieszynie przy ul. Ćasławskiej.
- Cena do negocjacji - 330 tys. Kc.
- ### Oferujemy mieszkanie do wynajęcia 3+1 w centrum Cz. Cieszyna.
- Cena 3500/ miesięcznie + opłaty.
- ### Przeznaczamy dla klienta z gotówką mieszkanie spódnizielce 1/2+1 w Cz. Cieszynie (i Sibię). Czekamy na oferty.
- Oferuje:
- Jan Czernek
Słefiankova 21
737 01 Český Ćešín
tel.: 558 711 842
tel. kom.: 606 757 577
e-mail: czernek@iol.cz

Co na antenie

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1 (cz, godz. 18.00), TVC 2 (pt, godz. 7.30).

POLSKIE AUDYJCJE: UKF Ostrava 107,3 m i Trzyniec 105,3 m, po-pt: 19.00-19.15, nie: 18.30-19.00.

Co w terenie

CIERLICKO KOŚCIELEC - MK PZKO zaprasza 8. 8. w ramach tradycyjnego Kościeleckiego Odpustu od godz. 8.00 do Domu Polskiego ŹW na Kościelcu na biesiadę. Domo-we kołaczki, miódówka itd. Będzie czynna stała ekspozycja „Zwycięzcy przestworzy” oraz wystawa obrazów zaprezentowana przez Stowarzyszenie Twórców Kultury z Jastrzębia-Zdroju.

ŁYŹBICE WIEŚ - MK PZKO urządza 28. 8. całodniową wycieczkę do źródła Olzy. Zgłoszenia przyjmowane są do 8. 8., tel.: 558 321 962 p. mgr Jan Musiol.

PZŚ HUTNIK - wakacyjna próba chóru odbędzie się 7. 8. w godz. 10-14 w DK Trisia.

UWAGA CHÓRZYŚCI ChNP i Hejnalu-Echa - 7. 8. występujemy na uroczystości wspomnieniowej w Źywocicach. Odjazd o godz. 11.45 z dworca autobus. w Trzyniecu, 12.00 Cz. Cieszyna, dalej Olbrachcice i Stonawa do Karwiny Frysztat, gdzie o godz. 12.30 w Domu PZKO będzie próba, o godz. 13.30 w Źywocicach próba całej imprezy. Początek o godz. 15.00.

PTTS „BŚ” w RC - zaprasza 7. 8. na Jubileuszowy 10. „Rajd o Kyrpcie Macieja”. Niespodzianka dla uczestników generacji dziadek (babcia) - syn (synowa) - wnuk (wnuczka). Start: dworce kolejowe Gródek, Jablonków Nawisie, Mosty k. Jablonko-

wa - odjazd z Cz. Cieszyna o godz. 7.25 i 8.33 oraz schr. Stożek (9.30-11.30) - potrzebny dowód osobisty lub paszport.

▲ informuje uczestników tygodniowej wycieczki do Gór Izerskich, żeby do 20. 8. wyrównać koszty wycieczki u swych rejonowych.

Co za Olzą

CIESZYŃ, WIEŻA PIASTOWSKA na **Wzgórz Zamkowym**: otwarta codziennie w godz. 9.30-17.00.

▲ **KSIĘGARNIA PIASTOWSKA, ul. Głęboka:** do 31. 8. wystawa fotograficzna Macieja Króla: „Wielki format małych myśli”. Otwarte wt-nie: 9-18.

BIELSKO-BIAŁA, GALERIA BIELSKA BWA, ul. 3 Maja: do 29. 8. wystawa malarstwa Alexandra Andrzeja Łabińca, do 29. 8. wystawa Krystyny Dyrdy-Kortyki „Tkanina, papier”. Otwarte: wt-pt: 10-18, so, nie: 10-16.

Wystawy

„**CHAGALL**” **Galeria Librex, Ostrawa:** do 9. 8. wystawa Bronisława Firli. Reprezentowane będą najnowsze prace i najstarsze. Otwarte po-pt: 9-17.

„**CHAGALL**” **Galeria Zamkowa, Karwina Frysztat:** do 5. 9. wystawa obrazów i grafiki Vladimira Komárka. Otwarte wt-nie: 9-18.

MUZEM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ - sala wystaw Muzeum w Cz. Cieszynie, Hlavní tř. 3: do 31. 12. wystawa „Nauczyciele, patrioci, historycy...”. Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUSAION, Hawierzów, Dělnicka 14:** do 31. 10. wystawa „Guziki i perełki”. Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUZEM TRAGEDII ŹYWO-CICKIEJ, Hawierzów Źywocice:** do

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:
w godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komenského 4, Czeski Cieszyn;
w godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Stěplniční 18, Czeski Cieszyn;
w godz. otwarcia w księgarni Klub Polskiej Prasy i Książki, ul. Ćapka 7, Czeski Cieszyn;
w godz. otwarcia w Oddz. Literaturny Pol. Biblioteki w Karwinie Frysztacie (przy rynku);
e-mail: ogloszenia@glosludu.cz.

UWAGA, TRZECIA RUNDA!

Zagraj o bilet!

No i dotarliśmy do ostatniej, trzeciej rundy konkursu o dwa darmowe bilety na Gorolski Świąto. Również odpowiedź na trzecie pytanie należy napisać na kartce, nakleić na niej podany obok kupon i dopisać swoje imię, nazwisko, adres (ewentualnie także nr tel. lub adres mailowy). Rozwiązanie można wysłać pocztą lub przynieść osobiście do redakcji - termin upływa w piątek (w sobotę już „Gorol”). Przypominamy, że w każdej rundzie wśród uczestników konkursu wylosowana zostanie jedna osoba.
A oto trzecie zadanie: **Podaj imię i nazwisko folklorysty, poety i animatora kultury, który na Gorolskich Świątkach wcielił się w postać „Hadama z drugi jizby”.** * * *

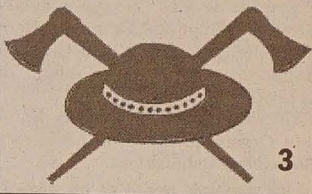
Czas na pierwszego właściciela darmowych biletów. W pierwszym rundzie wzięło udział 8 Czytelników, prawidłowo odpowiedziało 7. Chodziło, oczywiście, o „**Jurę spod Grónia**” - **Władysława Niedobę**. Zwycięzcą - drogą losowania - został **Daniel Krupa z Trzynieca**, ul. Kopernika 681.

Pan Daniel, jak i zwycięzcy kolejnych dwóch rund (ich nazwiska podamy w sobotnim nr. „Głosu Ludu”) mogą podjąć 2 bilety na wybrany przez siebie dzień Gorolskiego Świątki wprost na imprezie, w kasie na drodze prowadzącej do Łasku Miejskiego z dworca autobusowego obok polsko-czeskiego kompleksu szkolnego.

57. Gorolski Świąto

Kupon Konkursowy

»Głos Ludu«



3

ZMORA GMIN NA PODBESKIDZIU

Przydrożna pułapka

CZELADNA (wak) - Gmina, podobnie jak kilka innych miejscowości na Podbeskidziu, walczy z niebezpiecznym dla zdrowia barszczem, monstualnym chwastem wydzielaającym m.in. toksyczne substancje. Roślina jest z gatunku perfidnych. Nie ostrzega nas przed dotknięciem natychmiastowym parzeniem, ale podstępnie powoduje utratę odporności skóry na promienie słoneczne. Sprawia to, że oparzenia i dolegliwości występują później, ale są jednako dokuczliwe.

„**Barszcz olbrzymi (Heracleum mantegazzianum)** zwany jest także barszczem Mantegazziego lub Sosnowskiego. Najbardziej niebezpieczny jest, kiedy panuje upał. Zamienia się wtedy w zagrażającą zdrowiu ludzi roślinę. Włoski pokrywające łodygi i liście wydzielają parzącą substancję, która znajduje się także w soku barszczu - mówi **Milosław Šrubář** z Czeskiego Związku Ochrony Przyrody.

„**Jeśli dotkniesz rośliny w upalny dzień (lub uderzą nas niesione wiatrem krople soku), to na skórę, po niedługim czasie powstaną twory podobne do oparzeń termicznych. Będą goić się przez kilka tygodni. Blizny mogą być widoczne jeszcze po kilkunastu miesiącach! Radziłbym nie zbliżać się do tej rośliny - ostrzega **Karol Jakubiec**, lekarz dermatolog. - Skutki poparzenia mogą być różne u różnych osób. Zdaniem znawców zajmujących się walką z barszczem, trzeba co najmniej 7-10 lat, by się go pozbyć. Potwierdza tę tezę **Stanisław Chromčák** z Urzędu Gminnego w Czadadnej. Miejscowość ta z tym chwastem boryka się już bowiem od kilku lat.**

- Ścieście łodygi siekierą lub długim nożem to tylko zabieg kosmetyczny. Trzeba wykarczować korzenie, a miejsce, gdzie rosła, spryskać specjalnym

środkiem chwastobójczym - mówi znawca, **Jiří Papiorek**. - *Ten palący problem trzeba rozwiązać jednak już teraz. We wrześniu barszcz zakończy okres dojrzewania i wtedy wyda nasiona. A tych jedna jadowita roślina wydzieli ok. 10 tys. W tym roku na walkę z chwastami w Czadadnej przeznaczono ponad 30 tys. koron.*

Stulecie Czantorii

NYDEK (ga) - W najbliższą sobotę odbędzie się uroczyste obchody stulecia otwarcia schroniska na Czantorii. Ich organizatorami są agenci tego obiektu. Na uczestników czekają przyjemne chwile przy grillu i piwie oraz muzykę miejscowej kapeli „Country Ferban”. Schronisko na Czantorii, które od trzech lat poddawane jest zabiegom rekonstrukcyjnym, otwarte zostało 7 sierpnia 1904. Wybudowało je Stowarzyszenie Turystów Niemieckich „Beskidenverein”.

Zimą już ekologicznie

PIOSECZNA (kor) - Jeszcze przed pierwszym dzwonkiem zakończy się remont kapitalny kuchni i stołówki szkolnej. To jednak nie koniec szkolnych inwestycji. Jesienią, już w trakcie roku szkolnego, przebiegnie remont kotłowni. Najbliższą zimą będzie ona spalać zamiast koks ekologiczne tzw. pellety produkowane z masy drzewnej. Zdaniem wójta **Jana Krzoka**, prace w kotłowni nie powinny trwać dłużej niż tydzień. Na ten czas dzieci z mieszczących się w budynku czeskiej szkoły i czesko-polskiego przedszkola będą miały wakacje. Inwestycja pochłonie ok. 800 tys. Kc, z czego 70 proc. powinna pokryć dotacja z Funduszu Ochrony Środowiska.

10. 1. 2005 wystawa „Święci i święte w malarstwie ludowym na szkle”. Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **KOTULOWA DRZEWIOWKA, Hawierzów Będowice:** „Mieszkanie ludowe i tradycje rolnictwa w Cieszyńskiem”. Otwarte wt-pt: 9-17, so-nie: 13-17.

▲ **JABLONKÓW, Rynek Mariacki 14:** do 30. 9. wystawa „Rzeźbiarstwo ludowe w Cieszyńskiem”. Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **ORŁOWA MIASTO, Stary rynek 74:** do 17. 1. 2005 wystawa obrazów ze zbiorów Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. Otwarte: wt-pt: 9-17, so-nie: 9-13.

▲ **MUZEM TECHNIKI w Pietwałdzie:** do 27. 2. 2005 wystawa „Od gęsięgo pióra do PC”, do 31. 12. wystawa „Widokówki z Pietwałdu i okolicy”. Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

ferty

FIRMA Z POLSKI SPRZEDAJĄCA OKNA zatrudni do nowootwieranego punktu sprzedaży w Pradze samodzielnego pracownika, który będzie prowadził kompleksową obsługę klienta. Kontakt e-mail: jacek-moczarski@o2.pl tel.: 0048 605 221 344. GL-336

LUBOMÍR SUDA, SZEFE CZESKIEGO ZWIĄZKU SOFT TENISA:

Zapraszamy do Hawierzowa

Soft tenis większość ludzi kojarzy sobie z dziecięcą zabawą, idealnie pasującą na okres letnich wakacji. Do molitanowej piłeczki można uderzać na plaży, w parku, wystarczy trochę wyobraźni, której dzieciakom nie brakuje. Nie wszyscy jednak wiedzą, że ta łagodniejsza forma tenisa funkcjonuje jako pełnowartościowa odmiana sportu. Uprawiają ją miliony dorosłych Azjatów, soft tenis szczególnie popularny jest w Japonii i Korei Południowej. Europa nie chce pozostać w tyle. Z roku na rok poszerza się baza członkowska soft tenisowych szaleńców we Włoszech, na Węgrzech, a także w naszym kraju. Centrum czeskiego soft tenisa znajduje się w Hawierzowie. Stąd też wywodzi się czołówka krajowa, która z powodzeniem startuje na międzynarodowych turniejach.

„Głos Ludu” rozmawia z szefem Czeskiego Związku Soft Tenisa, Lubomírem Sudą.

Proszę nam przybliżyć genezę soft tenisa?

Sport ten rozpowszechnił się w dziewiętnastowiecznej Japonii. Podobno potomkowie samurajów zauroczeni byli klasycznym tenisem ziemnym, który do krajiny kwitnącej wiśni sprowadzili Anglicy. Brakowało jednak oryginalnego sprzętu, zwłaszcza piłeczek do tenisa. Zaczęto grać z lżejszymi, gumowymi i z niewinnej zabawy wyższych sfer zrodziło się w Japonii wręcz masowe zauroczenie. Obecnie w Japonii baza członkowska liczy przeszło 700 tysięcy osób. Niewykluczone, że w przyszłości soft tenis stanie się częścią składową dyscyplin igrzysk olimpijskich. Jak na razie uzyskał rozgłos podczas ostatnich Igrzysk Azjatyckich.

Czym, oprócz sprzętu, różni się soft tenis od klasycznego tenisa?

Właściwie różnice dotyczą tylko piłeczki i rakiety do grania. Profesjonaliści używają już teraz specjalnych raket z nieco mniejszą głową od tych do tenisa. Również piłeczki w ostatnich latach przeszły dużą rewolucję. Obecnie stosuje się już specjalne gumowe piłeczki, napełnione powietrzem. W zależności od warunków atmosferycznych można je zageścić, by wiatr nie utrudniał prowadzenia meczu. Ten nowoczesny sprzęt ma sporo plusów. Gumowych piłeczek nie trzeba zmieniać po każdym meczu, w zasadzie wytrzymują bardzo długo. Można używać nawet rakiet do tenisa, badmintona lub squasha. Rozmiary kortu są identyczne jak do klasycznego tenisa. Większość turniejów w naszym kraju rozgrywanych jest na kortach ceglanych. Zasady liczenia meczu też nie odbiegają od tych obowiązujących graczy w tenisa.

Nasza oferta

- **UROCZYSTE OTWARCIE NOWEGO BOISKA PIŁKARSKIEGO W RYCHWAŁDZIE:** jutro od godz. 16.00. Głównym punktem imprezy będzie pokazowy mecz miejscowego Slawoja z legendami FC Witkowiec. Towarzystwie spotkanie zaplanowano na godz. 17.30.
- **HOKEJ NA LODZIE:** Stalownicy Trzyniec - HK Skalica (sparring jutro o godz. 17.00).

Co słyszać?

- **SPARINGI PIŁKARSKIE:** MKF Karwina - Futbol Trzyniec 4:2 (Šuster 2, Bernatik, Třos - Jakus, Lachowicz), FC Witkowiec - Banik Olbrachcice 5:1 (dla gości - Matysik), Lutynia Dolna - Lokomotywa Piotrowice 2:1 (dla gospodarzy - Osička, K. Godula).
- **TURNIEJE PIŁKARSKIE** - „O puchar Stonawy”: KS Stonawa - Pietwałd 5:0, Tipsport - Marklowice 0:2; final: Stonawa - Marklowice 1:1 (karne 5:4), mecz o 3. miejsce: Tipsport - Pietwałd 2:2 (karne 7:8); **Memoriał Jana Juroszka w Łąkach:** Sampaoria Darków - Lokomotywa Łęki 1:2, Sucha Góra - Nydek 1:2; final: Łęki - Nydek 6:0, mecz o 3. miejsce: Darków - Sucha Góra 3:1; **Memoriał Anny Adamczki w Lutyni Dolnej:** Ptaszarnowice - Slavia Orłowa 0:5, Lutynia Dolna - SJ Rychwałd 3:0; final: Slavia Orłowa - Lutynia Dolna 4:0, mecz o 3. miejsce: Dzieciomorowice - SJ Rychwałd 6:0; **Turniej na boisku Falco Adamczki w Łąkach:** Falco Adamczki - Piłkarski Orłowa - Orłowa B 2:5, Inter Piotrowice - Piotrowice 0:0 (karne 2:4), mecz o 3. miejsce: Dabrowa - F. Orłowa 3:0.
- **HOKEJ NA LODZIE:** HC Hawierzów - Stalownicy Trzyniec 4:7 (1:0, 3:1, 0:0), Bramki: 13. Rybitak, 50.

Jak wygląda typowy softtenisista?

Jeśli ktoś myśli, że soft tenisem zajmują się nieudacznicy, którym nie udało się przebić w klasycznym tenisie, nie ma racji. W Hawierzowie ten sport uprawiają młodzi tenisiści, dla których soft tenis otwiera nowe możliwości. Rodzice wyczuwają na przykład, że ich pociechy co prawda nieźle radzą sobie na korcie - ale do poziomu Jiřego Nováka czy Petra Kordy mają daleko. Z soft tenisem można przy odrobinie szczęścia zwiedzić świat. Na przełomie kwietnia i maja br. młodzieżowa reprezentacja RC uczestniczyła w prestiżowym turnieju we włoskiej miejscowości Castel Gandolfo. I warto podkreślić, że z Włoch wróciliśmy z tarczą. W kategorii singla dziewcząt zwyciężyła Hana Zálejská, na drugim miejscu uplasowała się Veronika Bendowa. Obie dziewczyny zajęły też drugie miejsce w deblu. Sukces zanotowałyśmy również w kategorii chłopców, gdzie w grze pojedynczej triumfował Jakub Zálejský. Nasi reprezentanci w drodze do finału wyeliminowali m.in. japońskich zawodników, uprawiających soft tenis przez nieporównywalnie dłuższy czas.

Czyli Japonia, będąca kotłową tego sportu, może nawiązać do przyszłości zagrożona?

Wydaje mi się, że już teraz Azjaci zdają sobie sprawę z tego, że popularność soft tenisa w Europie nie była tylko chwilowym zauroczeniem. Wobec Japończyków mamy jeden wielki plus. Większość europejskich graczy stosuje przy serwisie technikę wyniesioną z klasycznego tenisa. To znaczy, że piłeczkę wprowadzają do gry po siłowym zamachnięciu całej ręki. Gumowa piłeczka wprawdzie nie odbije się tak dynamicznie, jak jej tenisowa „krewna”, ale przeciwnik

Nagroda dzbanek mleka

Pierwszemu dniu Gorolskiego Święta towarzyszyć będzie tradycyjnie „Bieg o dzbanek mleka”. W tym roku ta popularna nie tylko wśród zaolziańskich sportowców impreza odbędzie się po raz osiemnasty. Zgłoszenia zawodników będą przyjmowane w biurze zawodów



Softtenisista na kortach TK Hawierzów. Fot. Z. ARCHONOWSKI

ma w tej chwili spore trudności returnem. Japończycy serwują o wiele lepiej, w uproszczeniu można zagrywkę porównać do serwisu w tenisie stołowym. Nadają głębszą rotację i starają się umieścić ją bliżej siatki. To naszym graczom w odbiorze nie sprawia jednak szczególnej trudności.

Centrum soft tenisa w naszym kraju koncentruje się wokół hawierzowskiego ośrodka. 4 września urządzą własnych śmieciach turniej „Puchar Hawierzowa - Grand Prix Republiki Czeskiej”. Czy do tych zawodów mogą się zgłosić wszyscy? Oczywiście, do udziału w turnieju zapraszamy wszystkich amatorów soft tenisa. Wystarczy tylko symboliczną opłatę startową. Chodzi o największy turniej w naszym kraju.

W Hawierzowie nie zabraknie także zapaleny z Polski i Słowacji. W ramach imprezy odbędą się także turnieje w tenisie stołowym. W Hawierzowie nie zabraknie także zapaleny z Polski i Słowacji. W ramach imprezy odbędą się także turnieje w tenisie stołowym. W Hawierzowie nie zabraknie także zapaleny z Polski i Słowacji. W ramach imprezy odbędą się także turnieje w tenisie stołowym.

Rozmawiał JANUSZ BITTNER



Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Polskiej Sztafety Olimpijskiej, Bogusław Cybulski, w rozmowie z jednym z motocyklistów pilotujących jej uczestników.

SZTAFETA POD PATRONATEM GEN. KAZIMIERZA GLABISZA Przez Cieszyn do Aten

W poniedziałek wieczorem - jak piszemy na str. 1. - dotarła na Most Przyjaźni w Cz. Cieszynie Polska Sztafeta Olimpijska „Palmiry - Ateny 2004” im. gen. Kazimierza Głabisza. Zanim na środku mostu doszło do przekazania pałeczki, poprosiliśmy o kilka słów przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego tej inicjatywy, Bogusława Cybulskiego.

Jak właściwie zrodził się ten pomysł? Na samym początku była sztafeta „Palmiry - Ostrzeszów”. Ostrzeszów to miasto w Polsce słynne z zawodów w biegach przełajowych i chodzi o naprawdę masowe imprezy. Pomysł zorganizowania sztafety zrodził się przed 25 laty w najstarszym w Polsce Klubie Olimpijczyka, w Wysocku. Ogień do zapalenia zniża na ostrzeszowskich zawodach zabrano z grobu Janusza Kusocińskiego, pierwszego w historii Polski złotego medalisty olimpijskiego. I tak już zostało do dziś. A że w tym roku odbyła się już jubileuszowa 25.

Trzeci etap ma metę na samym środku Mostu Przyjaźni, łączącym Polskę i RC...

Nie, meta jest dopiero w naszym obozie w Czeskim Cieszynie, w ośrodku „Junáka” nad Zaporą Cieszyńską. Na moście natomiast chodzi o taką małą imprezę integracyjną. Zaproszenie przyjęli bowiem burmistrzowie obu Cieszynów, którzy przejmą od uczestników sztafety pałeczkę i przekażą ją grupie rowerzystów z Zaolzia. Ci zaś dowiozą ją do naszego obozu. Uważam, że jest to kolejny symbol łączności między narodami i końca granic między naszymi państwami. Po wejściu naszych krajów do Unii Europejskiej nie powinny nas już dzielić żadne granice.

We wtorek rano zaś wystartujemy w kierunku Austrii, gdzie meta będzie w mieście Hollabrunn.

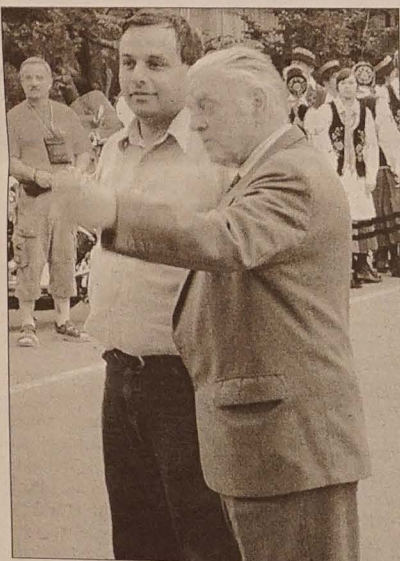
Wasza ekipa to jednak nie tylko sportowcy?

Tak, sportowa grupa przez cały czas będzie i jedzie na rowerach - na zmianę. Cała ekipa liczy jednak aż 115 osób. W tym jest także spora grupa artystów, którzy jadą do Aten z polską kulturą. Chodzi o reprezentacyjny zespół regionalny południowej Wielkopolski „Przygodzice”, kapelę „Wojtki” oraz kilku młodych wykonawców muzyki popularnej i rockowej, którzy zabłysnęli już na różnych festiwalach czy w telewizji. No i do tego dochodzi grupa młodych, którzy pomagają nam zainstalować obozowiska, no i kuchnia. Jedziemy bowiem z własnym „hotelem” do spania i prowiantem, by być w pełni niezależnymi.

Do Aten dotrzecie w dniu ceremonii Igrzysk Olimpijskich, 13 sierpnia?

Mamy taką nadzieję. Ale naszym głównym celem jest sobota 14 sierpnia, kiedy to na Igrzyskach Olimpijskich odbywa się Dzień Polski. Będzie wielki koncert i prawdziwy polski festyn dla wszystkich gości Igrzysk, na którym chcemy im zaprezentować nasz kraj i jego kulturę.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

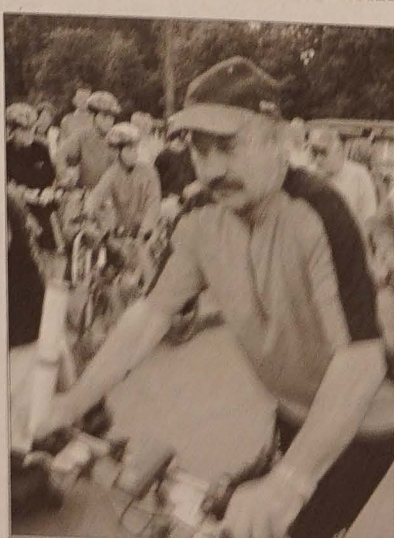


Od burmistrza Cieszyna Bogdana Ficka przejął pałeczkę jego kolega z Cz. Cieszyna, Henryk Sznapka (na zdjęciu z prezesem ZG PZKO, Zygmuntem Stopą).

sztafeta, postanowiliśmy ją przedłużyć aż do Aten, gdzie odbywają się w tym roku Igrzyska Olimpijskie. Za patrona obraliśmy wybitnego działacza sportowego i państwowego, generała Kazimierza Głabisza, adiutanta marszałka Józefa Piłsudskiego, m.in. prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Pomimo wielu kłopotów udało nam się sztafetę zorganizować, chociaż nigdy nie wiadomo, co nas jeszcze czeka na trasie. Ale jestem człowiekiem głębokiej wiary i wielkim optymistą - niektórzy nawet narzekają, że nawet hurra-optymistą - i myślę, że do Aten dotrzemy bez problemów i na czas.

W pierwszym dniu, w sobotę 31 lipca, sztafeta wystartowała z rynku w Ostrowie Wielkopolskim i dotarła do Izabelina, niedaleko Palmiry. W niedzielę odbyła się w Palmirach uroczysta msza święta, celebrowana przez kapłana na polskich olimpijczyków, ks. Edwarda Pleśnię, a drugi etap zakończyliśmy w Piotrkowie Trybunalskim.



Do obozu przy Zaporze Cieszyńskiej sztafetowa pałeczka została grupie zapaleniaków kojarzących z przewodniczącym Ruchu Politycznego Współnota, Władysławem Mieduszym, na czole. Fot. JACEK SIKORA